

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

(...) maja 2014 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Hanna Bartkowiak

Protokolant: asyst. sędz. Jacek Wosicki

po rozpoznaniu w dniu 5 maja 2014 r.

sprawy **R. L. (1)**

obwinionego z art.86 § 1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Pile

z dnia 17 grudnia 2013 r. sygn. akt II W 84/13

1. Zmienia zaskarżony wyrok i uniewinnia obwinionego od popełnienia zarzucanego mu wykroczenia.
2. Kosztami postępowania w sprawie obciąża Skarb Państwa.

Hanna Bartkowiak

UZASADNIENIE

R. L. (1) został obwiniony o to, że w dniu 24 listopada 2012 r. o godz. 12:00 w P. na skrzyżowaniu ulic (...), kierując pojazdem marki S. (...) nr rej. (...) spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że wykonując manewr skrętu w prawo w miejscu do tego nie przystosowanym, zjechał na przeciwny pas ruchu i uderzył w prawidłowo stojący pojazd marki O. (...) nr rej. (...), tj. o czyn z art. 86 § 1 kw.

Sąd Rejonowy w Pile, wyrokiem z dnia 17 grudnia 2013 r. wydanym w postępowaniu o sygn. akt II W 84/13, uznał **obwinionego R. L. (1)** za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, opisanego powyżej, to jest wykroczenia z art. 86 § 1 kw i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu grzywnę w wysokości 400 zł.

Na podstawie natomiast art. 118 § 1 kpw zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 zł tytułem zryczałtowanych wydatków w sprawach o wykroczenia i kwotę 1 260 zł tytułem zwrotu kosztów opinii biegłego, a na podstawie art. 1, art. 3 ust. 1 w zw. z art. 21 ustawy o opłatach w sprawach karnych wymierzył mu opłatę w kwocie 40 zł.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości obrońca obwinionego. Zarzucił on temu orzeczeniu:

1. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść wyroku – art. 8 kpw w zw. z art. art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk i art. 82 § 1 kpw w zw. z art. 410 kpk polegającą na dokonaniu przez Sąd I instancji dowolnej oceny przeprowadzonych dowodów z pominięciem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (konsekwencją czego były błędne ustalenia faktyczne w zakresie sprawstwa obwinionego); poczynieniu ustaleń faktycznych sprzecznie z dowodami powołanymi za podstawę takich ustaleń; niewyjaśnieniu wszystkich istotnych okoliczności sprawy, przemawiających na korzyść obwinionego; rozstrzygnięciu istniejących i nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść obwinionego; pominięciu przy wyrokowaniu ujawnionych w toku rozprawy głównej okoliczności korzystnych dla obwinionego, a wskazujących na nie popełnienie zarzucanego mu czynu;

2. mający wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę wyroku, a polegający na ustaleniu, że obwiniony, gdy zbliżał się do skrzyżowania na którym stał M. K. (1), miał włączony prawy kierunkowskaz, którym to jako kierujący sygnalizował zamiar wykonania manewru skrętu w prawo podczas, gdy z materiału dowodowego wynika wprost przeciwny wniosek i brak jest jakichkolwiek dowodów przemawiających za przyjęciem ustaleń Sądu w tym zakresie,

3. mający wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę wyroku, a polegający na ustaleniu, że M. K. (1) zatrzymał swój samochód przy stycznej, ustępując pierwszeństwa przejazdu pojazdowi poruszającym się ulicą (...) podczas, gdy już tylko z zeznań samego M. K. (1) a także wyjaśnień obwinionego oraz uszkodzeń ujawnionych na pojazdach wynika, iż M. K. (1) w momencie zdarzenia stał już na skrzyżowaniu, nie ustępując pierwszeństwa nadjeżdżającym pojazdom, do czego był zobowiązany,

4. mający wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę wyroku, a polegający na ustaleniu, że naocznym świadkiem przedmiotowego zdarzenia drogowego był G. P. (1) podczas, gdy z zeznań świadka wynika, że najpierw usłyszał odgłos uderzenia, a dopiero następnie się odwrócił, co świadczy o tym, że w/w był świadkiem zdarzeń mających miejsce dopiero po zderzeniu pojazdów, co więcej w miejscu w którym świadek w chwili zdarzenia się znajdował nie miał fizycznej możliwości zaobserwowania prawego boku pojazdu obwinionego, a tym samym nie mógł on widzieć prawego kierunkowskazu, ani też rzekomego zamiaru sygnalizowania przez obwinionego skrętu w prawo.

Wywodząc tak, obrońca na podstawie art. 109 § 2 kpw w zw. z art. 427 § 1 kpk w zw. z art. 437 § 1 i 2 kpk wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie obwinionego R. L. (1) od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja była w zasadniczej części trafna i w tym zakresie zasługiwała na uwzględnienie. Skutkiem tego była zmiana zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionego od popełnienia zarzucanego mu wykroczenia.

Przystępując do uzasadnienia powyższej decyzji należy zaznaczyć, że statuowana w art. 8 kpw w zw. z art. 2 § 2 kpk zasada prawdy materialnej – rozumiana jako dyrektywa opierania wszelkich decyzji procesowych na prawdziwych ustaleniach faktycznych – nie ma charakteru absolutnego. Ogranicza ją bowiem zasada in dubio pro reo (art. 8 kpw w zw. z art. 5 § 2 kpk), która, w sytuacji zaistnienia nie dających się usunąć wątpliwości, nakazuje przyjąć za podstawę rozstrzygnięcia wersję korzystniejszą dla obwinionego, choć ta wcale nie musi być prawdziwa (por. komentarz do art. 2 kpk [w:] P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego, komentarz. Wyd. C.H. Beck 2007).

W ocenie Sądu II instancji w sprawie zaistniały tego typu wątpliwości. Były one nieusuwalne, gdyż próby ujednoznacznienia ustaleń faktycznych, w oparciu o poprawnie skompletowany materiał dowodowy badany wedle reguł swobodnej oceny dowodów, nie dawały pozytywnych rezultatów (por. postanowienie SN z 16 czerwca 2005 r., II KK 257/04, OSNKW 2005/9/86).

Stwierdzić tak należało, gdyż w toku rozprawy głównej ujawnione zostały wszystkie istotne dla oceny inkryminowanego zdarzenia środki dowodowe. Przyjęciu tego stanowiska nie sprzeciwiały się przy tym twierdzenia apelującego. Wskazane przez niego nowe dowody zmierzały bowiem do wykazania okoliczności, które nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Świadek G. P. (1) nie wspominał przecież, że widział włączony prawy kierunkowskaz samochodu S. (...). Przeprowadzeniu oględzin celem wykazania niemożliwości uczynienia przez tego świadka takiego spostrzeżenia było więc bezcelowe. Z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych nie wynikało natomiast by kwestia charakteru uszkodzeń pojazdów (ich rozległości) była kluczową przy wyprowadzaniu końcowych wniosków tej opinii. Zauważyć przy tym można, że wskazaniom autora apelacji o rzekomo wadliwych ustaleniach rzeczoznawcy przy określeniu uszczerbku w reflektorze samochodu obwinionego przeczy treść ekspertyzy.

Na stronie 8, gdzie opisane zostały charakterystyczne ślady i uszkodzenia pojazdów, nie ma przecież jakichkolwiek wskazań jakoby uszkodzeniu uległy też elementy ich oświetlenia (por. k. 53-54).

Kontynuując, uznać natomiast trzeba było, że Sąd niższej instancji uchybił zasadom swobodnej oceny dowodów oraz bezstronności przy okazji badania wiarygodności niektórych elementów materiału dowodowego. Mianowicie organ ten nie uwzględnił, że świadkowie M. i P. K. mogli mieć interes w tym aby ukierunkować postępowanie w sprawie o wykroczenie przeciwko R. L. (1). Pierwszy ze wspomnianych świadków był przecież kierowcą samochodu uczestniczącego w kolizji. Drugi był zaś dla M. K. – zagrożonego możliwością przypisania mu odpowiedzialności za spowodowanie kolizji – osobą najbliższą. Wprawdzie Sąd Rejonowy, wnioskując co do wiarygodności wymienionej dwójki świadków odwołał się do wypowiedzi procesowych B. O. (1) oraz G. P. (1), uznać jednak trzeba, że wersje tych ostatnich też budzą zastrzeżenia. B. O. (1) nie był przecież bezpośrednim świadkiem kolizji. Podana zaś przez niego informacja o śladach dostrzeżonych na ul. (...) (odłamki szkła i plastiku), nie przystawała do wskazań o typie uszkodzeń pojazdów, uczestniczących w kolizji (w materiale dowodowym sprawy nie ma informacji, iżby doszło do rozbicia ich reflektorów, lamp tylnych itp.). W przypadku G. P. (1), za zasadne uznać należało podniesione przez apelującego wątpliwości co do momentu podjęcia przez tego świadka obserwacji uczestników zdarzenia. W świetle zasad doświadczenia życiowego – człowiek zwraca uwagę na zdarzenia charakterystyczne – oraz uwzględniwszy rozbieżności w poszczególnych wypowiedziach procesowych, zasadnym jest wywód, że ten świadek mógł zaobserwować dopiero końcowy etap kolizji. To jest tę część, która nastąpiła po usłyszeniu przez niego dźwięku hamowania. Wcześniej nie miał on powodu by interesować się odbywającym się w jego sąsiedztwie ruchem samochodowym. Istotnym jest też, że świadek G. P. nie podawał, iż kierujący S. sygnalizował kierunkowskazem zamiar skrętu w prawo. Przedstawiony zaś przez niego opis zachowania kierującego S. nie odbiegał od tego przedstawionego przez obwinionego. Należy przy tym podkreślić, że Sąd Okręgowy ma tu na myśli postrzegalne dla zmysłów ruchu samochodu i jego kierowcy, a nie interpretację zamiarów tego ostatniego. R. L. (1) nie przeczył przecież, że hamował i skręcił swym pojazdem w prawo. Różnica w wypowiedziach procesowych tych dwóch osób dotyczyła wyłącznie elementu subiektywnego. To jest powodów, dla których manewry te zostały wykonane, gdzie świadek mógł się odwołać wyłącznie do swych przypuszczeń. Trzeba również wypunktować, że Sąd I instancji nie wziął pod uwagę innej ważnej okoliczności. Mianowicie, G. P. (1) wspominał, że „pojazd (O. – przyp. SO) był lekko wysunięty do przodu, ale bardzo mało”. Uwzględniając nieprecyzyjność pomiaru dokonywanego „na oko” oraz fakt, że nie dysponujemy rzetelnym dowodem, który obrazowałby położenia pojazdów w trakcie kolizji, zaś zamieszczony na k. 7 szkic miejsca kolizji został sporządzony na podstawie informacji uzyskane wyłącznie w oparciu o ogólnikowe w tym zakresie wypowiedzi uczestników zdarzenia, uznać należało, że była to okoliczność, która wspierała wersję obwinionego, twierdzącego, że został sprowokowany do podjęcia manewru obronnego przez kierowcę wymuszającego pierwszeństwo przejazdu.

Podkreślenia wymaga też fakt, że akceptacja przyjętej przez Sąd I instancji wersji zdarzenia wymagałaby założenia, iż R. L. (1), kierując samochodem, dopuścił się długiej serii nierozważnych, a przy tym nielogicznych w całym układzie zdarzeń, zachowań. To jest, zamierzając skręcić w prawo i sygnalizując to wcześniej, nie wykonał tego manewru w miejscu dogodnym, ale podjął się jego wykonania w miejscu, gdzie wymagało to skrętu pod dużym kątem, a przy tym wjazdu na pas ruchu o przeciwnym mu kierunku jazdy. Wszystko to miałby on uczynić bez zredukowania, odpowiednio wcześniej prędkości i to w miejscu, gdzie płynne wykonanie manewru było utrudnione przez stojący samochód, kierowany przez M. K.. Oczywiście, zaistnienia takiego stanu rzeczy nie można wykluczyć, ale trzeba by oprzeć się na okolicznościach zrelacjonowanych przez świadków, którzy mogli mieć interes w ukierunkowaniu postępowania przeciwko R. L., ewentualnie przez świadka, co do którego zachodzą wątpliwości, że zdołał on zaobserwować całość zachowań uczestników zdarzenia (G. P.). Wymagałoby to jednocześnie kategorycznego odrzucenia twierdzeń obwinionego, który racjonalnie argumentował, że zamierzał na skrzyżowaniu jechać na wprost, a wykonany przez niego manewr miał charakter obronny, a został on wywołany nieprawidłowym zachowaniem innego uczestnika ruchu.

Istotnym jest też, że opinia biegłego nie dostarczyła jednoznacznych wniosków pozwalających na odrzucenie którejś z ustalonych wersji zdarzenia. Biegły mgr inż. T. M. wskazał, że „Zwykle kierujący w opisanej sytuacji w ramach typowego zachowania wykonują skręt w lewo – odruchowo oddalają się od zagrożenia, licząc, że kierujący pojazdem wyjeżdżającym zatrzyma się”. Odwołanie się do reguł statystyki nie może być jednak w procesie w pełni miarodajne.

Obwiniony wskazywał, że działał w sytuacji nagłej. Nie można wykluczyć, że znalazł się w mniejszości, która zakłada, że osoba, którą ich zdaniem wymusza pierwszeństwo się nie zatrzyma, a zatem manewr obronny, polegający na skręceniu w prawo, spowoduje przemieszczenie się w miejsce, gdzie, za chwilę, drugiego uczestnika ruchu już nie będzie. Trzeba też wziąć pod uwagę, że R. L. miał wzrok skierowany na prawą stronę jezdni, gdzie znajdował się O.. Wjazd na pas lewy, o którym pisze biegły, wiązałby się zatem z podjęciem ryzyka przemieszczenia na tę część drogi, która obserwowana była mniej intensywnie.

Podkreślić również trzeba, że nie jest już możliwym doprecyzowanie ustaleń co do miejsca nastąpienia kolizji. Samochody zostały przecież przestawione przed przyjazdem funkcjonariuszy Policji. Uczestnicy zdarzenia relacjonowali zaś w tym zakresie niespójnie. Charakter uszkodzeń samochodów nie pozwalał natomiast na uznanie za wiarygodne tych wskazań policjanta B. O., gdzie wspominał o zaobserwowanych odłamkach szkła i plastiku.

Jednocześnie stwierdzić trzeba było, że wyczerpane zostały możliwości dowodowe w niniejszej sprawie. W ocenie Sądu II instancji, dla dokonania dalszych ustaleń w kwestii odpowiedzialności wykroczeniowej nie jest możliwym sięgnięcie po jakiegokolwiek nowe źródła czy środki dowodowe. To doprowadziło Sąd Okręgowy do wniosku, że ewentualne uchylene wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania byłoby bezcelowe.

Należało zatem odpowiedzieć na pytanie czy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jest wystarczający aby w sposób pewny i kategoriyczny uznać, że obwiniony R. L. popełnił wykroczenie drogowe. W ocenie Sądu odwoławczego na takie pytanie należało udzielić negatywnej odpowiedzi.

W oparciu o znane dowody nie jest bowiem możliwym jednoznaczne ustalenie, że jest on winien spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W tym zakresie zachodzi zatem stan „niedających się usunąć wątpliwości”, do których nie tylko może, ale wręcz musi mieć zastosowanie reguła określona w art. 8 kpw w zw. z art. 5 § 2 kpk. W tej sytuacji koniecznym było wydanie wyroku uniewinniającego. Podkreślić przy tym należy, że sformułowana w art. 8 w zw. z art. 2 § 2 kpk zasada prawdy materialnej wprowadza wprawdzie w postępowaniu w sprawach o wykroczenia wymóg opierania wszelkich rozstrzygnięć na zgodnych z prawdą ustaleniach faktycznych, rozumie się jednak przez nie ustalenia udowodnione, a więc takie, gdy w świetle przeprowadzonych dowodów fakt przeciwny dowodzeniu jest niemożliwy lub wysoce nieprawdopodobny. Obowiązek udowodnienia odnosić należy jednak tylko do ustaleń niekorzystnych dla obwinionego, jako że on sam korzysta z domniemania niewinności (art. 8 kpw w zw. z art. 5 § 1 kpk), a niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na jego korzyść (art. 8 kpw w zw. z art. 5 § 2 kpk). Z tych względów wydanie wyroku uniewinniającego jest konieczne nie tylko wówczas, gdy wykazano niewinność obwinionego, lecz również wtedy, gdy nie udowodniono mu, że jest winny popełnienia wykroczenia. W tym ostatnim wypadku wystarczy zatem, że twierdzenia obwinionego, negującego tezy wniosku o ukaranie, zostaną uprawdopodobnione. Co więcej, wyrok uniewinniający musi zapaść jednak również i w takiej sytuacji, gdy wykazywana przez obwinionego teza jest wprawdzie nieuprawdopodobniona, ale też nie zdołano udowodnić mu sprawstwa i winy (por. postanowienie SN z 18 grudnia 2008, V KK 267/08, LEX nr 485030).

Zgodnie z art. 62 § 3 kpw w razie stwierdzenia, że brak jest danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia wykroczenia, to jest okoliczności, o których mowa w art. 5 § 1 pkt 1 kpw, po rozpoczęciu przewodu sądowego sąd wydaje wyrok uniewinniający, chyba że sprawca był w chwili czynu niepoczytalny.

Wobec powyższego, Sąd odwoławczy zmienił zaskarżone orzeczenie i orzekł odmiennie co do istoty, uniewinniając R. L. (1) od zarzutu popełnienia wykroczenia.

O kosztach procesu orzeczono w pkt 2, na podstawie art. 118 § 2 kpw obciążając nimi Skarb Państwa.

SSO Hanna Bartkowiak